

Człowiek z pasją i kolekcją aparatów

Niesamowita kolekcja aparatów fotograficznych Wiesława Borowskiego z Biskupca nareszcie ujrzała światło dzienne. Do 27 września w Biskupieckim Domu Pracy Twórczej „Sorboma” można podziwiać wystawę, która liczy ponad osiemset eksponatów.



Historia Wiesława Borowskiego, mieszkańca Biskupca, zaczęła się jak każda niepowtarzalna historia – nie było w niej nic niezwykłego. W latach 70-tych, gdy był uczniem szkoły średniej dostał od mamy w prezencie aparat fotograficzny, który rozpałił w nim pasję trwającą do dziś. Pierwszy egzemplarz wywołał „lawinę zbierania”. Kolekcja z roku na rok stawała się coraz bardziej obszerna i dziś liczy ponad 850 eksponatów. Najstarsze egzemplarze zostały wyprodukowane około roku 1920. Przez ostatnie 12 lat Wiesław Borowski podróżował do Szwecji, aby odszukać unikatowe powojenne aparaty.



Nigdy żadnego nie wyrzucę

Kolekcjoner upodobał sobie aparaty do tego stopnia, że nieważne jest dla niego, czy są one sprawne, choć jak przyznaje - 70 procent potrafiłoby zrobić zdjęcie. Wiesław Borowski udostępnił zwiedzającym nie tylko aparaty zabytkowe, jak np. aparaty szpiegowskie, aparaty dwuobiektywowe lub harmonijkowe przypominające czasy Polly Negri, czy Charliego Chaplina, ale również eksponaty bardzo modernistyczne w formie, jak aparat z szminką. Każdy aparat fotograficzny, który trafił do kolekcji z pewnością znalazł się w aparatomowym raju. Wiesław Borowski z pieczołowitością pielęgnuje i dba o każdy egzemplarz, i każdy przyjmie pod swoje skrzydła.

- Zależy mi, aby ludzie zobaczyli, jak zmieniały się aparaty, chcę pokazać jak wspaniałymi są urządzeniami - mówi kolekcjoner z Biskupca. - Choć sam nie zajmuję się fotografią, nie wyobrażam sobie życia bez mojej kolekcji. Zależy mi, aby wszyscy zainteresowani poznali choć w skrócie historię mojej pasji.



Ludzie dobrej woli

Nietuzinkową kolekcję Wiesława Borowskiego odkrył Jacek Niedzwiecki, ówczesny dziennikarz „Gazety

Olsztyńskiej”, a obecnie pracownik wydziału Informacji, Promocji i Rozwoju Starostwa Powiatowego w Olsztynie.

- To po artykule w „Gazecie Olsztyńskiej” inne media zainteresowały się moim „skarbem - wspomina Wiesław Borowski. – Odwiedziły mnie ekipy: TVP Olsztyn, Teleexpressu oraz inne redakcje. To dzięki tym wszystkim dobrym ludziom mogłem przenieść kolekcję z mieszkania do „Sorbomy”.

Nie tylko media wspierają Wiesława Borowskiego, jego najbliżsi dzielą jego zamiłowanie do aparatów. Syn oraz brat kolekcjonera pomagają mu zdobywać kolejne eksponaty i sprowadzać je do Polski, ponieważ spora część aparatów pochodzi ze Szwecji. Wystawę, która jest dostępna od 7 sierpnia odwiedziło już wiele osób. Dzięki temu, że ekspozycja zlokalizowana jest w centrum Biskupca, kolekcjoner gości wielu turystów np. z Katowic, z Warszawy, z Gdańska, z Białegostoku, czy z Kutna. Zainteresowanie osobą Wiesława Borowskiego i jego pasją jest ogromne, kolejne instytucje pragną udostępnić wystawę w swoich progach m.in. MOK w Olsztynie, Domy Kultury w Kutnie, w Brodnicy i w Lubawie. Znaczna część przyjaciół kolekcjonera oddaje mu aparaty, które są już zepsute lub ich miejsce zajęły nowe, lepsze modele.



„Kolekcjoner” i... wszystko jasne

Po wyemitowanym przez Teleexpress materiale do Wiesława Borowskiego przyszła paczka, z kolejnym aparatem do kolekcji. Nadawca nie znał dokładnego adresu mieszkańca Biskupca, więc zaadresował list wpisując po prostu „kolekcjoner”. Na szczęście Biskupiec jest niewielkim miasteczkiem i listonosz bez problemu trafił pod właściwy adres. Dzięki nieznanemu darczyńcy kolejny model wzbogacił zbiór. Aktualnie celem są przedwojenne polskie aparaty oraz nowszy model najdroższego aparatu na świecie, sprzedanego na aukcji za blisko dwa miliony euro – LEICA 2.

Kolekcjoner zapytany o najtrudniej zdobyty i najbardziej sentymentalny egzemplarz serdecznie się uśmiecha i opowiada:

- Poznałem pewnego razu śliczną blondynkę, od razu mi się spodobała - wspomina Wiesław Borowski. – Dowiedziałem się, że posiada aparat, o który długo się starałem, pomyślałem, że nie mogę ich stracić. Po pięciu latach starań zdobyłem wymarzoną blondyneczkę i unikatową ALFĘ 2.

Aleksandra Jaroszewicz

Drukuj